

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.22.10>

Jerzy Grobis

ANGLIA XVIII WIEKU WIDZIANA OKIEM JOHNA ADAMSA

Artykuł jest fragmentem większej całości poświęconej problematyce europejskiej zawartej w *Dziennikach* Johna Adamsa, jednego z przywódców rewolucji amerykańskiej. W jego długim procesie „poznawania” Europy, którego świadectwem jest wspomniany wyżej pamiętnik, należy wyróżnić trzy kolejno następujące po sobie fazy. Pierwsza wyrastała z kontaktów z książką europejską, głównie angielską, obejmując lata 1755—1764. Druga związana była z podróżami politycznymi J. Adamsa po kontynencie północnoamerykańskim i niejako automatycznie rodziła zainteresowanie życiem i zachowaniem się różnych europejskich grup etnicznych zamieszkujących Amerykę. Na okres lat 1764—1777 przypadły jego ożywione kontakty z elitą intelektualną i polityczną kolonii angielskich. Pod wpływem tych doświadczeń i spotkań, już nie bez wyraźnych akcentów politycznych, kształtowało się u J. Adamsa nowe spojrzenie na problematykę europejską. Wreszcie trzecia faza, zamknięta w latach 1777—1788, związana była z jego podróżami po Europie. Był to czas konfrontacji dotychczasowych wyobrażeń z rzeczywistością europejską. W tak skonstruowanym tryptyku, ze względów czasowych, omówię tylko pierwszą z trzech faz. Właśnie w niej, pod wpływem przeczytanych lektur, kształtowały się poglądy autora *Dzienników* na temat Europy, widzianej jednak przez pryzmat spraw angielskich. J. Adams, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli rewolucji amerykańskiej, współtwórca Deklaracji Niepodległości z 1776 r., „ojciec” amerykańskiej marynarki wojennej, wpływowy członek pierwszego i drugiego Kongresu, składający swój podpis w Paryżu w 1783 r. pod dokumentem uznającym Stany Zjednoczone, pozostawił potomnym fascynujący, ale niejednoznaczny dziennik, który później stał się podstawą pisanej przez niego, lecz niedo-

kończącej autobiografii. *Dziennik* obejmuje z przerwami lata 1755—1804, zaś autobiografia zamknięta została na dacie 21 III 1780 r.¹

Obejmują one jedno życie w tak różnych płaszczyznach ludzkiej aktywności, iż mogą być przedmiotem żywego zainteresowania historyka kultury w równym stopniu, co stosunków międzynarodowych, społecznych czy gospodarczych. J. Adams, farmer z Braintree, miasteczka liczącego w końcu XVIII w. około 1,5 tys. mieszkańców², doglądający codziennie żywego inwentarza, z radością patrzący na kwitnące zboża i trawy, martwiący się ustawicznie o właściwy skład kompostu i dobrze przeprowadzoną meliorację gruntów, splata się w *Dziennikach* z nauczycielem szkółki w Worcester, aktywnym prawnikiem kolonii Massachusetts, a później pisarzem politycznym, mężem stanu i prezydentem państwa³.

Z momentem otwarcia w roku 1758 kancelarii adwokackiej w Braintree J. Adams wszedł w świat powikłanych ludzkich spraw. Niezwykle pracowity, patologicznie uczciwy, co zostanie dostrzeżone przez przyjaciół i wrogów, próbował w swojej praktyce adwokackiej łączyć ducha prawa angielskiego z możliwie obiektywnym wyrokowaniem w namiętnych sporach testamentowych o ziemię, majątki i władzę⁴. Sądzić należy, że właśnie te doświadczenia legły u podstaw żywych i nigdy nie wygasłych zainteresowań J. Adamsa problematyką polityczną. Z nich zrodziły się przemyślenia nad naturą człowieka i istotą ustroju państwa. Polemikom politycznym należy przypisać wydanie w 1776 r. jego *Uwagi o rządzie* pisanej na marginesie intensywnych przygotowań do wydania Deklaracji Niepodległości⁵. Dziełko to miało poprzeć *Zdrowy rozsądek* Thomasa Paine'a w rozpropagowaniu idei niepodległości w kolonialnej sprzeczności. Miało też uzmysłwić amery-

¹ W artykule wykorzystano monumentalne wydanie dokumentów pozostawionych przez rodzinę Adamsów. Patr.: *The Adams Papers. Diary and Autobiography of John Adams*, ed. L. H. Butterfield, s. I, t. I—IV, Cambridge, Massachusetts 1962; w tym *Diary* obejmują: t. I (1755—1770), s. 365; t. II (1771—1781), s. 458; t. III (1782—1804) do s. 249; *Autobiography* zaś: — t. III (dzieciństwo do 1776 r.), s. 249—449; t. IV (1777—1780), s. 403.

² C. D. Bowen, *John Adams and the American Revolution*, New York 1950, s. 28.

³ W. Ch. Ford, *J. Adams, Dictionary of American Biography*, t. I, New York 1928, s. 73—82; J. T. Adams, *The Adams family*, New York 1928. W języku polskim biogram J. Adamsa znajduje się w książce *Wizje Stanów Zjednoczonych w pismach Ojców Założycieli*, oprac. W. Osiatyński, Warszawa 1977, s. 283—292.

⁴ *Diary...*, t. I, s. 50 i n, 18 X 1758 r.

⁵ *The political writings of J. Adams. Representative selections*, Ed. and Introduction by G. A. Peek Jr., New York 1954, s. 83—103.

kańskiej opinii publicznej, iż twórcą hasła niepodległości Ameryki nie jest angielski emigrant T. Paine, lecz Kongres⁶. Trzytomowa *Obrona Konstytucji Stanów Zjednoczonych* była kontynuacją tych zainteresowań⁷. Zamykała rozważania nad formami rządów kontrowersyjna *Rozprawa o Davili* z roku 1790, która nie tylko doprowadziła do zerwania z Thomasem Jeffersonem, ale odsunęła od niego wielu wpływowych federalistów i ugruntowała mu w historiografii amerykańskiej opinię konserwatysty⁸.

Wielbiciel Jamesa Harringtona, Johna Milтона, Dawida Huma, Johna T. Needhama, Francisa Bacona, czy też tak cenionego przez niego, lecz dzisiaj już „antykwarycznego”, Jamesa Cocke'a czytał traktaty ustrojowe jak romanse. I choć niewątpliwie nie obce mu były dzieła Rousseau, Monteskiusza, Grotiusa, Puffendorfa, czy często cytowanego Machiavellego, pozostał w istocie pisarzem z kręgu kultury anglosaskiej, który z dziedzictwa angielskich tradycji intelektualnych — jak słusznie podkreślił to amerykański historyk Roger G. Adams — był bardzo dumny⁹.

„Spotkania” J. Adamsa z Europą muszą być więc rozpatrywane w dwóch płaszczyznach: intelektualnej, będącej wyrazem więzi z tradycjami kultury europejskiej, opartej na zasobach bibliotecznych udostępnionych mu w rodzimym Massachusetts oraz własnych, sprowadzanych z Londynu książkach, przechodzących jednak przez specyficzny filtr 140-letnich tradycji angielskiego purytanizmu; realnej, wynikłej z osobistych doświadczeń z politycznych podróży do Europy. J. Adams przebywał w Europie w latach 1777—1779 i 1779—1788. W sumie okres ten obejmuje prawie jednaście lat, włączając w to poznanie Francji, Holandii, Hiszpanii i W. Brytanii. Trzeba pamiętać, iż w Zjednoczonych Prowincjach pełnił funkcję pierwszego posła Stanów Zjednoczonych przy tutejszym rządzie. Jak z dumą podkreślił w *Dziennikach* akredytację uzyskał 19 IV 1781 r., w rocznicę bitwy pod Lexington¹⁰. Od lutego 1785 r. do wiosny 1788 r. był posłem amerykańskim przy dworze św. Jakuba w Londynie.

Rozbicie „poznania” Europy w tym i Anglii, przez J. Adamsa na część ideową i praktyczną, z całkowitym pominięciem okresu podróży

⁶ Stanowisko J. Adamsa zostało zaprezentowane w *Autobiography...*, t. III, s. 234—282, s. 333—334.

⁷ *Autobiography...*, t. III, s. 333.

⁸ G. R. Adams, *Political ideas of the American Revolution*, New York 1958, s. 109 i n.; R. Hofstadter, *The American Political tradition, and the men who made it*, New York 1970, s. 10.

⁹ Adams, *Political ideas...*, s. 126.

¹⁰ *Diary...*, t. III, s. 14, 5 XI 1781 r.

amerykańskich, jest zabiegiem sztucznym, służącym określonym tendencją poznawczym. Jest zrozumiałe, że taki podział nie ma miejsca w *Dzienniku* czy *Autobiografii*, w których narracja podporządkowana jest albo ujęciu chronologicznemu, jak ma to miejsce w *Dziennikach*, albo problemowemu, występującemu w drugim przypadku (przykładowo: „pochodzenie”, „młodość”, „działalność w Kongresie”, „podróże do Europy”). Nie chodzi więc o literackie przeciwstawienie młodego J. Adamsa — chłonnego, czerpiącego szeroko z europejskich teorii i przemyśleń, nie ukrywającego podziwu dla mądrości i doświadczenia Anglii, w codziennych spotkaniach z prozaiczną rzeczywistością starego kontynentu. W praktyce bowiem wielokrotne przemyślenia wyrosłe z lektur autorów europejskich i osobiste doświadczenia wyniesione ze spotkań z politykami, intelektualistami czy wreszcie zwykłymi ludźmi, złożą się na całościowy obraz Europy. Zaznaczmy jednak, że to nie stanie się wyłącznie prywatnym obrazem Europy J. Adamsa, zostanie on przekazany amerykańskim sferom politycznym, a potwierdzony przez innych podróżników i polityków, legnie u podstaw przyszłej izolacjonistycznej zasady polityki zagranicznej młodej republiki¹¹.

Anglia, kolebka jego przodków, pozostała źródłem podnień intelektualnych i była jednym z tych traktów, którymi docierał do zrozumienia powikłanej historii Europy. Chronologicznie rzecz ujmując, angielska sfera językowa wiązała go silnie z renesansowymi tradycjami literackiej Anglii jak i z siedemnastowiecznym republikanizmem angielskim¹².

Jeszcze inna droga wiodła do Europy przez wyniesioną z Harvardu znajomość łaciny i greki. Pozwalała wniknąć w losy antycznej Europy, a co może nie mniej ważne, w teologiczne i filozoficzne uwarunkowania doktryny chrześcijaństwa. Jednakże nurt anglosaski był bez wątpienia silniejszy. Ostatecznie z *Odyseją* i *Iliadą* Homera zapoznał się w wersji angielskiej, cenionego w XVIII w. poety Alexandra Pope'a¹³.

Charakterystyczne dla Oświecenia było to, że jego wybitni przedstawiciele byli zarówno filozofami, jak i specjalistami określonej dziedziny wiedzy. I tak przykładowo Condorcet był filozofem i psychologiem, Didero filozofem i dyletantem w fizjologii, baron de Holbach

¹¹ S. F. Bemis, *A diplomatic history of the United States*, New York 1957, s. 95, 109. Szerzej o stosunku J. Adamsa do spraw europejskich patrz A. H. Bowman, *The struggle for neutrality franco-american diplomacy during the Federalist Era*. The University of Tennessee Press, Knoxville 1974, s. 428 i n.; L. Pastisiak, *Dyplomacja Stanów Zjednoczonych XVIII—XIX w.*, Warszawa 1978, s. 14.

¹² Adams, *Political ideas...*, s. 30—32.

¹³ *Diary...*, t. I, s. 152—153, 12 VIII 1760.

żywo interesował się geologią i metalurgią¹⁴. J. Adams, tak jak większość wybitnych umysłów epoki, dzielił swoje zainteresowania między filozofię a prawo. Nie wchodząc w szczegóły, jego filozofia oparta na racjonalistycznych przesłankach, swoistym kulcie rozumu i uznaniu newtonowskiej mechaniki świata, wyrastała z wyznawanej przez niego zasady pochwały różnorodności¹⁵. I nie tutaj należałoby szukać przejrzystego materiału potrzebnego do śledzenia zmian w rysunku Europy, łącznie z Anglią, J. Adamsa. Rozważania filozoficzne były bowiem zbyt ogólnikowe, aby nadać temu obrazowi koloryt i wyraźny kształt. Miały natomiast fundamentalne znaczenie w sferze metodologicznej, dostarczały narzędzi poznawczych ułatwiających wgląd w strukturę zjawisk fizycznych i szeroko pojętych praw przyrody. Przygotowywały grunt do pytań najtrudniejszych, o naturę spraw społecznych i politycznych. Sądzę jednak, że w tym zakresie J. Adams był raczej uczniem angielskich mistrzów, Bacona i Newtona¹⁶.

Natomiast oryginalne uwagi bostońskiego prawnika dotyczyły powiązań prawa angielskiego z kolonialnym. Na tym polu widoczny jest długotrwały proces uświadamiania wzajemnych zależności, dostrzegania różnic, prowadzących w końcu do przekonania, iż prawo funkcjonujące na ziemi amerykańskiej jest dzieckiem prawa europejskiego. W liście do młodego prawnika Johna Sewalla z października 1759 r. pisał: „Budowa praw brytyjskich składa się z tak szerokich i różnorodnych zbiorów materiałów wywodzących się częściowo z Saksonii, Normandii, Danii, częściowo Grecji i Rzymu, a częściowo z prawa kościelnego i feudalnego, że jest rzeczą niemożliwą dla jakiegokolwiek budowniczego zrozumieć w całości ten szeroki plan i wiedzieć, co jest dobrze a co źle wymyślone czy połączone, bez znajomości prawa cywilnego, kościelnego czy feudalnego”¹⁷. Pod presją takich wymagań stawianych przez samo prawo, pisał 10 VI 1760 r.: „Moje książki, sprawy morskiego handlu, Cocke, Andrews, Locke, Homer, żadne zaś pola, gaje, źródła i góry winny być celem mojej uwagi. Prawo nie poezja ma być zawodem mego życia”¹⁸.

Podpisując się pod opinią, iż sądownictwo kolonialne czerpało obficie z europejskich tradycji, uznawał jednocześnie odmienną pozycję prawnika kolonialnego w stosunku do angielskiego. W warunkach Ameryki Północnej jego działalność musiała być wszechstronna

¹⁴ H. S. Commager, *The Empire of Reason. How Empire Imagined and American Realized the Enlightenment*, New York 1978, s. 3.

¹⁵ *Diary...*, t. I, s. 153, 19 VIII 1760 r.

¹⁶ *Ibidem*, s. 266, 286.

¹⁷ *Ibidem*, s. 124, X 1759 r.

¹⁸ *Ibidem*, s. 133, 10 VI 1760 r.

i nie zawęzać się do określonej specjalizacji prawnej. Dlatego okres osiągnięcia dojrzałości zawodowej był tutaj dłuższy niż miało to miejsce w W. Brytanii. W świetle notatek J. Adamsa nie był to jednak przedmiot do dumy, cenniejsza wydawała się w kręgach bostońskiej adwokatury specjalizacja, umożliwiająca poprawne poruszanie w określonej gałęzi nauk prawnych. Jest w tym dostrzegalna pochwała perfekcjonizmu zawodowego i jego przekładanie nad obowiązujący w Massachusetts dyletantyzm prawny. Być może J. Adams zbyt optymistycznie oceniał możliwości oddziaływania prawa na bieg ludzkich spraw, widząc w nim ważne narzędzie doskonalenia jednostki i społeczności, gdy pompatycznie pisał: „Nic poniżej zachowania zdrowia i własności, jest celem i planem prawa, zaś porównane z poszczególnymi konstytucjami rządów, wynalezionymi właśnie w tym celu i badanymi zarówno w sytuacjach dla nich bezpiecznych i niebezpiecznych, musi być zgodne zatrudnieniem jak i doświadczeniem umysłu”¹⁹. Nie dziwi więc fakt, że w początkach lat siedemdziesiątych XVIII w., w tym środowisku, ideałem była organizacja brytyjskiego sądownictwa. To co fascynowało J. Adamsa sprowadzało się do stwierdzenia, iż rozstrzygnięcia prawa angielskiego w skomplikowanej materii prawa spadkowego są wzorcowe i godne studiowania. Przyjmował on pogląd, iż istota prawa angielskiego opiera się na umiejętności rozstrzygania precedensów w zgodzie z fundamentalnymi aktami prawnymi Anglii i że jest to w zasadzie zbliżone do ideału ludzkiej sprawiedliwości. W zbiorach precedensów prawnych nagromadzona jest bowiem wiedza o dramatach jednostkowych zderzających się z obowiązującą literą prawa. W wyniku zderzenia prawo nabiera nowego sensu, modyfikowane zaś łagodzi losy ludzkie. Inaczej mówiąc sztuka rozwiązywania precedensów prowadzi do łagodzenia sprzeczności powstałych między rzeczywistością a prawem. Stąd kapitalne znaczenie konstrukcji „zdrowego rozsądku”, ułatwiającej wyrokowanie między jednostronnością prawa a gwałtownością ludzkiego postępowania. Jesteśmy więc świadkami pojmowania prawa w dwóch płaszczyznach: w powszechnej i zawodowej. W pierwszym prawo jest odbiciem powikłanej historii ludzkości, zwierciadłem jej ewolucji, stąd nie może być zrozumiałe bez poznania jej dziejów. W tym przypadku ma ono wymiar oświeceniowej zasady, o globalnym, uniwersalnym zasięgu²⁰.

W drugim wyrokuje w konkretnych, przyziemnych sprawach jednostkowych i jest interpretowane w płaszczyźnie zawodowej, najbliższej tradycjom anglosaskiego sądownictwa. Stąd tak częste w jego

¹⁹ *Ibidem*, s. 107, I 1761.

²⁰ *Ibidem*, s. 98, wiosna 1759.

refleksji prawnej przemienne występowanie dwóch znaczeń, w czym jest zawarte jakieś piętno uwarunkowań epoki.

Jesteśmy więc świadkami, aż do momentu wybuchu konfliktu podatkowego z roku 1764, niekwestionowania zasady, iż prawo powszechne i profesjonalne wywodzą się z jednego wspólnego pnia. Różnica tkwi jedynie w tym, iż w prawie powszechnym zlewa się cała europejska kultura, a w profesjonalnym wyraża się przede wszystkim tradycja prawa angielskiego. Oba wątki tak rozumianych praw biegną niemal bezkolizyjnie jednym kanałem od Europy do Ameryki i nie wzbudzały zastrzeżeń w umysłach kolonialnej palestry.

Dopiero lata 1764—1777 wniosły w ten schemat zastrzeżenia i zrodziły nowe rozstrzygnięcia. Nie kwestionując ogólnoludzkich wartości wyrastających z historii prawa powszechnego, prawnicy tej klasy co Samuel Adams, John Adams, Henry Parick, James Otis, John Dickinson, Thomas Jefferson, zaatakują służebną rolę prawa kolonialnego wobec prawa brytyjskiego. Będą, nie wszyscy w równym stopniu, w pracach kongresowych, pamfletach politycznych, rozmowach prywatnych atakować i burzyć dotychczasowy hierarchiczny układ zależności prawa kolonialnego od brytyjskiego, albo przechodzić nad nim, odwołując się do prawa powszechnego. Uwikłają się, wbrew wcześniej przyjętym zasadom jednego źródła wszelkich praw, w rozwikłanie zagadki, co w istocie w ich rodzimym prawie pochodzi z domu (*Home rule*), a co jedynie może być zasadą adoptowaną dla domu (*who should rule at home*)²¹.

W poszukiwaniu precyzyjnych i przekonujących odpowiedzi, zbuntowana palestra, część kipiącej kolonialnej społeczności, owałtownie oderwie się od idei wysnutych z dzieł M. Halese'a czy W. Blackstone'a, sięgając do bogatych własnych tradycji samorządowych. Tutaj zacnie szukać swojej odrębności prawnej i tożsamości kulturowej wiążąc się z tradycjami antycznymi²². Konflikt podatkowy przeradzając się w prawno-konstytucyjny spowoduje zwrot ku Europie, Europie bez Anglii. Będzie oznaczał zakwestionowanie dotychczasowych związków z W. Brytanią i nie będzie obcy w pierwszej fazie sporu skomplikowanym medytacją J. Adamsa. Pod datą 31 XII 1765 r. zanotuje ważne spostrzeżenie: „Uwaga narodowa zwrócona jest na kolonie. Religia, administracja, sprawiedliwość, geografia i liczby kolonii są modnym przedmiotem studiów. Lecz jak mizerne błędy czynia oni (Anglicy — J. G.) próbując je uregulować. Nie znają charakteru Ame-

²¹ C. L. Becker, *The history of political parties in the provins of New York. 1760—1776*, Madison 1790, s. 5.

²² H. M. Jones, *O strange new world*, New York 1967, s. 227—272.

rykanów"²³. Zostało to napisane pod wpływem lektur prasy angielskiej. Opinia ta znajdzie później pełne rozwinięcie w stwierdzeniu Thomasa Paine'a wyłożonym w *Common sense*: „Europa nie Anglia jest rodzicem Ameryki”²⁴. Doprowadzi to do Deklaracji Niepodległości z roku 1776.

Zanim jednak do tego dojdzie, mordercza praca intelektualna i organizacyjna, praca od podstaw, poprzedzi formalne zerwanie z W. Brytanią. Będzie ją charakteryzowało zmienne zainteresowanie Europą, od gwałtownych zwrotów ku niej, bynajmniej nie bezinteresownych, ku zupełnemu ich zanikowi. Złożą się na to wątplenie w realność wywalczenia należnych praw koloniom, jak i przyływ irracjonalnych nadziei na samodzielne rozstrzygnięcie losu Ameryki Północnej. Ukryta za tym ambiwaletnym stosunkiem do rzeczywistości będzie obawa przed potęgą militarną W. Brytanii, jak i niemożność poznania własnych zasobów ludzkich i ekonomicznych. Miarodajne są tutaj odnotowywane przez J. Adamsa opinie środowisk farmerskich i ziemiańskich Massachusetts, w których nadzieje mieszą się z wątpliwościami²⁵. Taka niestabilność opinii publicznej jest charakterystyczna dla czasów niepokoju społecznych i rewolucji²⁶.

Wizerunek Anglii J. Adamsa będzie w tym okresie podlegać charakterystycznym fluktuacjom, względy praktyczne, dominacja polityki, kształtowanej pod wpływem bieżących doniesień prasowych i ataków publicystycznych uproszczą spojrzenie na metropolię. Gazety ograniczą zainteresowanie J. Adamsa mistrzami słowa i myśli z ojczyzny jego przodków. Jest to z pewnością cena płacona za przyspieszony rytm życia w pierwszych burzliwych latach rewolucji 1764—1766²⁷.

W zagęszczającej się atmosferze politycznej J. Adams nie przerwał dociekań nad istotą prawa angielskiego. Właśnie z tych czasów pochodzą najciekawsze i najbardziej wnikliwie jego spojrzenia na naturę praw angielskich. Refleksje autora omawianych *Dzienników* koncentrują się na sprawach fundamentalnych, na konstytucji angielskiej i źródłach, z których ona wyrasta. Jest zrozumiałym, że te rozmyślenia miały piętno współczesności, która narzucała pytania i sugerowała odpowiedzi. Zilustrujmy to następującym zapisem z dnia 25 XII 1765 r.: „W domu. Rozmyślenia, czytanie, poszukiwania dotyczące się opodatkowania bez zgody, dotyczące się wielkiej przerwy i spokoju

²³ *Diary...*, s. 282, 31 XII 1765.

²⁴ A. M. Schlesinger, *The Birth of the Nation*, New York 1965, s. 7.

²⁵ *Diary...*, s. 325, 8 XII 1766; s. 356, VII 1770.

²⁶ J. Baszkiewicz, *Wolność, równość, własność*, Warszawa 1982, s. 282.

²⁷ Bowen, *J. Adams and the American...*, s. 265.

w zawodzie. Prawa angielskiej sprawiedliwości płyną nieprzerwanym strumieniem, w tej muzyce prawo nie zaznaje ani spokoju ani przerw. Nic poza gwałtem, najazdem czy rebelią nie może powstrzymać rzeki lub rozstroić instrumentu"²⁸.

Oddziaływanie brytyjskiego ustawodawstwa nie zostało przerwane z momentem wybuchu konfliktu podatkowego, atrakcyjność intelektualna ustawodawstwa angielskiego była na tyle silna, aby przeżyć trudny dla niej okres w Ameryce Północnej.

Wydaje się, że poglądy J. Adamsa odstają od opinii wyrażanych w publicystyce pierwszych lat rewolucji amerykańskiej. Zaznaczmy wyraźnie, że nie odbiegają one od konkretnych żądań precyzowanych wobec rządu angielskiego, różni je jednakże wysiłek zrozumienia generalistów wiążących metropolie z koloniami. Chcę przez to powiedzieć, iż publicystyka J. Adamsa ma w płaszczyźnie argumentacyjnej najmniej uwarunkowań koniunkturalnych, zależnych od chwilowych układów politycznych i nastrojów społecznych. Jest w niej zawarte stałe dążenie do pogodzenia wymagań konstytucji angielskiej z postulatami kolonistów, przy stawianiu bardzo wysoko poprzeczki dla umiejętności zawodowych i moralnych prawnika. Tym zagadnieniom poświęcił on serię artykułów zamieszczonych w „Boston Gazette” w styczniu 1766 r., a podpisanych pseudonimem „Ploughjogger”²⁹.

Jeden z listów z 18 I 1766 r. J. Adams zaczyna charakterystycznym zdaniem: „W niektórych częściach Ameryki była wielka potrzeba informacji w sprawie określenia definicji brytyjskiej konstytucji. Świadom faktu, iż pod tym słowem kryje się cała burzliwa historia prawa brytyjskiego, tak samo jak i jego praktyka parlamentarna i królewska, nie decyduje się na sformułowanie zwięzłej jej definicji, pozostając przy opisowych wyjaśnieniach. Konstytucja angielska przypomina mu zarówno ciało człowieka z jego złożonym systemem nerwów, mięśni, układu kostnego i krwioobiegu, jak i złożony mechanizm zegara ze wszystkimi wagami, sprężynami, kołami i dźwigniami, których harmonijne działanie jest uzależnione od wzajemnych powiązań i układów. Tym samym konstytucja angielska nie jest zbiorem praw logicznie skonstruowanych, ale przede wszystkim żywym organizmem, w którym prawa bieżące łączą doświadczenia współczesnych z mądrością przodków. Cel konstytucji to: „Dobro publiczne (the salus populi), ostateczny koniec wszystkich rządów od najbardziej despotycznych do najbardziej wolnych”³⁰. Istotą każdego rządu niezależnie

²⁸ *Diary...*, s. 273, 25 XII 1765 r.

²⁹ *Ibidem*, s. 296, 18 I 1766 r.

³⁰ *Ibidem*, s. 297.

od jego formy jest zapewnienie szczęścia własnemu ludowi. Kończy to stwierdzeniem: „Dlatego najistotniejszym kołem w zegarze jest to, które ludowi zapewnia udział w czynieniu praw i w ich wykonywaniu. W tych dwóch trybach (wheels) zawiera się bezpieczeństwo i wolność ludu”.

W tym rozumieniu konstytucji, pojmował rolę prawnika głównie jako lekarza aplikującego ustawie zasadniczej, w przypadku jej nie-
domagań, serię uzdrawiających leków. Szedł wyraźnie za Monteskiuszem, utrzymując, iż konstytucja angielska zachowała formę mieszaną, opartą na równowadze władz, zapewniającą bezkolizyjne przechodzenie przez rafy ludzkich namiętności. Dlatego jest ona dumą Anglii, którą lud poznaje z mlekiem matki i chlebem ziemi³¹.

Takie widzenie Anglii nie mogło w przypadku J. Adamsa prowadzić do nagłego zerwania z W. Brytanią. Dziedzictwo kultury angielskiej zbyt mocno na nim ciążyło i ostatecznie zaważyło na jego widzeniu spraw Ameryki Północnej. Był w tym element nabytej umiejętności rozpatrywania jej przeszłości w szerokiej perspektywie i nie sprowadzania losu kontynentu do doraźnych korzyści opartych na chwilowych kompromisach politycznych. W tym tkwiła różnica między jego taktyką a J. Otisa czy radykała S. Adamsa. Pragnę przez to powiedzieć, iż w postępowaniu J. Adamsa było mniej z reakcji polityka, znacznie zaś więcej myśliciela statysty. O ile J. Otis, S. Adams, H. Patric będą chcieli robić rewolucję łamiąc prawo, on będzie pierwszym, który wykorzysta prawo do celów rewolucji. W świetle poglądów R. G. Adamsa, wzmiankowanego już tutaj historyka, J. Adams był jednym z twórców nowoczesnie rozumianego *commonwealthu*, który miał się opierać na zdaniu: „*commonwealth* jest królestwem praw a nie ludzi”³².

Nie ukrywany jest w zapiskach J. Adamsa podziw dla trwałości ustawodawstwa brytyjskiego, zdolność wyboru właściwych treści przez każde pokolenie Brytyjczyków, istnienie dwóch elementów trwałości systemu opartego na kontynuacji i ewolucji.

Instytut Historii
Zakład Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej

³¹ *Ibidem*, s. 296.

³² Adams, *Political ideas...*, s. 127.

Jerzy Grobis

ENGLAND OF 18th CENTURY AS SEEN BY JOHN ADAMS

The article represents a fragment of a bigger entity devoted to European affairs as presented in J. Adams' *Journals*. John Adams was one of the (leaders of the) American revolution. In the long process of getting to know Europe, J. Adams passed through several stages, and the first one of them was getting acquainted with England the country from which his ancestors came. This was done through contacts with the European (mainly English) books easily accessible in the American market. His deliberations on books of Hobbes, Lock, Harrington, emotions experienced when reading Milton's and Shakespeare's masterpieces provided a foundation on which his vision of Europe was built. He was indebted to the English translators for his familiarity with Rousseau, Montesquieu, Grotius, Puffendorf, and Machiavelli. This represented an Anglo-Saxon trend in intellectual pursuits of an American lawyer. Another channel allowing him to get „get acquainted” with Europe was his knowledge of Greek and Latin acquired at Harvard, which would allow him to get an insight into treasures of the antique literature. Nonetheless, his interests were focussed on the English law and its political system of which he was a devoted adherent. While pondering over the concept of „common sense” in the English legislation and on the unique construction of the English constitution, John Adams reached a conclusion that it was the most stable and elastic legal system in the world. This led to an attempt at its application for objectives of the American revolution. J. Adams was a politician, who unlike the radicals would try to adapt the English system of law to conditions prevailing at the time of the revolution without, however, destroying it.